

KAZIMIERZ PRZYBYŁKO

ur. 1930; Lipnica Murowana



Miejsce i czas wydarzeń	Lipnica Murowana, okupacja niemiecka
Słowa kluczowe	dzieciństwo, rodzina i dom rodzinny, dziadkowie, okupacja niemiecka, bombardowanie

Ukrywanie się w piwnicy dziadka w czasie nalotów

Chcę powiedzieć taką rzecz, że jak przyszli Niemcy, weszli do Lipnicy, to ja ukrywałem się u dziadków, bo dziadek mieszkał na wsi, a myśmy mieszkali przy tym tak zwanym trakcie. Więc myśmy uciekli, razem z tymi krowami, do dziadków. I tam siedzieliśmy. Nalotów nie było, przelatywały tylko samoloty niemieckie na wschód i gdzieś tam pewno już dalej, czy tam bombardowały to nie wiem. I myśmy z moim bratem ciotecznym siedzieli w piwnicy, a piwnicę dziadek miał bardzo dużą, taką z kamienia wmurowaną. A babcia trzymała tam mleko i śmietanę, i myśmy tą śmietanę tam sobie spijali. Siedzieliśmy, no niby to ukrywaliśmy się, ale jak samolot leciał to myśmy wyskakowali i patrzyli na ten samolot, te samoloty były takie srebrne, inne od polskich. I mniej więcej na trzeci, a może na piąty dzień, wszystko jedno, po wkroczeniu Niemców do Lipnicy, dwóch oficerów niemieckich i wójt lipnicki, chodzili po domach, i sprawdzali czy nie ma broni, czy nie ma żołnierzy gdzieś tam ukrywanych. A u dziadka mieszkała też jego synowa, bo jego syn ożenił się już przed wojną i był na wojnie, i nie wrócił jeszcze z wojny oczywiście, bo jego ostatnia bitwa to miała miejsce pod Tomaszowem Lubelskim tutaj. Czyli od Krakowa przeszli tutaj i tutaj stoczyli ostatnią walkę. I on potem pieszo wrócił, w każdym razie w tym czasie go nie było. I kiedy Niemcy sprawdzali te wszystkie domy czy nie ma jakichś tam ukrytych żołnierzy albo broni i kiedy przyszli na posesję dziadka i zobaczyli, że ta moja wujenka o imieniu Walercia była w ciąży takiej zaawansowanej, to pamiętam jak dzisiaj, a ja nie wiedziałem wtedy co to jest ciąża, zupełnie nie wiedziałem. Nawet babci pytałem: „Babciu, a czego ta ciotka jest taka gruba?” A ona mówi tak: „Bo wiesz, bo u nas jest dobrze, to widzisz, to ona się tak...” no ale mniejsza z tym. Ale chcę powiedzieć o Niemcach, mianowicie, oni się zachowali tutaj bardzo przyzwoicie, kiedy zobaczyli tę ciotkę w ciąży, to pamiętam jak dzisiaj, ten oficer mówi: „Nein!” i odstąpili od sprawdzania, przeszli do następnego domu. Tak że to muszę uczciwie powiedzieć, że tak było, no bo mogli różnie się zachować, przecież to była okupacja. No ale ja muszę powiedzieć też te pozytywne rzeczy, które miały miejsce.

Oczywiście, później były wywózki do Niemiec, były różne szykany, były kontyngenty, gdzie każdy gospodarz musiał oddać i zboże, i bydło. No ale tutaj to ładnie się zachowywali w tym wypadku.

Data i miejsce nagrania	2020-01-16, Lublin
Rozmawiał/a	Dagmara Spodar
Transkrypcja	Weronika Prokopczuk
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"